MONITOR

Nro: XII.

Na R. P. 1775.

Dnia 11. Lutego.

WEdług wyrokow Stworcy nie dosyć było, ażeby Dusza Człowieka miała władzą poznawania rzeczy y onych wyobrażenia sobie, należało ieszcze aby obdarzona była mocą poruszaiącą y możnością taką, przez ktorą człowiek poznawszy wystawione sobie wizerunki, mogł według

przyzwoitości postanowić, czy ma co czynić albo nie czynić. Ta władza nazywa się wolą.

Wola więc nie iest co innego, iako ta możność czyli potęga Duszy, przez ktorą postanawia sama przez się, y za powodem mocy złączoney z iey przyrodzeniem wyszukiwania tego co iey przystoi, postępowania pewnym sposobem, to iest, czynienia iakiey sprawy lub zaniechania, á zawsze końcem swego uszczęśliwienia.

Przez szczęście rozumieć można, to zadosyć uczynienie wewnętrzne Duszy, ktore rodzi się z posiadania dobra, á przez dobro oznaczamy to wszystko, cokolwiek Człowiekowi służy do Jego zachowania, wyżywienia y mnożenia się, á dla wyrażenia krotszego, do Jego doskonałości. To wyobrażenie dobra, oznacza złe, ktore wyraża to wszystko, co się sprzeciwia zachowaniu y doskonałości Człowieka.

Do woli ludzkiey należą natchnienia,

nia, ſkłonności y namiętności. Natchnienia ſą to czułości wzbudzone w Duſzy z potrzeb Ciała, ktore ią nakłaniaią, aby im nieodwłocznie zapobiegła. Takie ſą; głod, pragnienie, y wſtręt do tego wſzyſtkiego co ſzkodzi. Skłonności ſą to przychylnością woli, ktora ią unoſi bardziey do iednych niżeli drugich wizerunkow, ale ſpoſobem rownym ſpokoynym y tak zgadzaiącym ſię ze wſzyſtkiemi oney ſprawami, że zamiaſt pomieſzania owſzem ich ułatwia. Co ſię namiętności tyczy, ſą to ſkłonności y wzruſzenia woli ku pewnym wizerunkom, ale te wzruſzenia ſą gwałtowne y nieſpokoyne, gdyż wyprowadzaią Duſzę z iey przyrodzonego ſiedliſka, y zabraniaią często rządzić Jey należycie ſwemi ſprawami. Na ten czas namiętności ſtaią ſię nayniebeśpiecznieyſzemi chorobami Człowieka. Przyczyna bywa zwyczaynie namiętnosci, powab dobr przyiemnych, ktore przez

mocne bardzo wrażenie przynaglaią y kłopocą Duszę.

Łatwo iest z tego co się powiedziało zrozumieć, że skłonności, namiętności, y natchnienia są w pokrewieństwie z sobą. Zawsze skłonności albo wzruszenia Duszy, iednakie maią przed sobą wizerunki, ale ta iest rożnica między tym troistym gatunkiem wzruszenia, że natchnienia iednakie są zawsze we wszystkich ludziach przez własność przyrodzoną ułożenia ich ciała, y złączenia tegoż Ciała z Duszą, zamiast że skłonności y namiętności szczegulnie wzięte, nic potrzebnego nie maią, y że ieden od drugiego Człowieka niezmiernie się niemi rożni. Przyczyna iest tego nie inna, tylko że natchnienia zawisły od Praw Mechanicznych y potrzebnych, á skłonności z namiętnościami zawisły od Praw Mechanicznych lecz niepotrzebnych, y ktore tylko zależą od wolności. Tu uważyć należy, że nazywaią w naszym ię-

zyku

zyku sercem wolą, uważaiąc ią zdolną do wzruszenia, o iakim mowiliśmy, á to podobno dla tego, iż rozumiano dotąd, iż te wzruszenia miały swoią stolicę w sercu. Ten błąd pochodzi z niewiadomości Anatomiy, y iest przyczyną ciemnych wyrazow w Nauce Moralney.

Taka iest istota naszey Duszy, iż nie tylko wola działa z swego własnego wzruszenia upodobania y przez wewnętrzny śrzodek, ale nad to iey postanowienia łączą się za zwyczay z wolnością. Nazywamy wolnością tę moc Duszy, pryez ktorą łagodzi y rządzi swoie sprawy, iako iey się podoba, tak dalece że może albo zawiesić swoie postanowienia y sprawy, albo ich daley przedłużać lub obrocić na inną stronę, iednym słowem postanawiać y czynić z takim wyborem, iako nayprzyzwoiciey osądzi. Przez tę wyborną władzę ma Człowiek nieiakie Panowanie nad sobą samym y swoiemi

spra-

ſprawami. A iako także czyni go to zdolnym, do zachowania prawidła potrzebnego do Jego poſtępkow, słuſzna rzecz ieſt obiaśnić trochy przyrodzenie tey władzy.

Wola y wolność będąc władzami Duſzy, nie mogą bydź ślepe, ani bez znaiomości rzeczy, ale zawſze pochodzą z dzielności poięcia. Jakiż bowiem ſpoſob poſtanowienia czego, lub zatrzymania namyſłu y obrocenia ſą na iedną raczey niżeli na drugą ſtronę, gdyby kto nie znał tego co ma obrać. Przeciwna rzecz przyrodzeniu poiętnego y rozumnego ſtworzenia, czynić co bez zrozumienia y przyczyny. Ta przyczyna może ſię zdawać płocha lub nie dobra, ale przynaymniey ma iakąś powierzchowność y blaſk, ktore nam ią ukazuią dobrą na chwilę. Gdy ſię czyni obranie, porownywa ſię iedna ſtrona z drugą, á kto podobieńſtwo daie, ten czyni namyſł przynaymniey oboiętny y nieiako uwagę, choć

prędko

prędko y prawie niedocieczoną nad obiektem, o ktory rzecz idzie.

Zamiar wszystkich naszych rozwag iest ten, abyśmy przynieśli ztąd sobie iaki pożytek, wola bowiem dąży w ogolności do dobrego, to iest wszystkiego co nas może uczynić szczęśliwemi, albo przynaymniey co się bydź zdaie szczęściem, tak dalece że wszystkie sprawy, ktore zawisły od Człowieka y stosuią się do Jego zamiaru, są przez to samo podległe Jego woli. A iako prawda albo znaiomość rzeczy przyzwoita iest także Człowiekowi, á w tym rozumieniu prawda iest dobrem, idzie za tym że prawda iest iednym nayznaczniey-szym obiektem woli.

Wolność więc ma za obiekt dobro y prawdę iako wola, ale mniey się rozciąga względem spraw, poniewaz nie wchodzi we wszystkie czynności woli, ale tylko w te, ktore Dusza zawiesić może, albo ie obrocić iak iey się podoba.

Lecz ktore to są sprawy, gdzie się wolność widocznie pokazuie? Poznać ie można pomyśliwszy o tym, co się w nas dzieie, y na sposob, iakim nasz rozum postępuie w rożnych zdarzo-

nych

nych przypadkach. 1*mo* w naſzych ſądzeniach o prawdzie y o fałszu. 2*do* w naſzych poſtanowieniach względem dobra, lub złego, y na koniec w oboiętnych rzeczach. Ten podział ieſt potrzebny dla pokazania przyrodzenia, używania y mocy wolności.

Względem prawdy ſtworzeni ieſteśmy tym ſpoſobem, że iak ſkoro oczywiſtość uderza w naſze zmyſły, nie możemy daley zawieszać naſzego ſądzenia. Daremnie chcielibyśmy oprzeć ſię temu żywemu światłu, bo koniecznie przyſtać na niego muſiemy. Ktoby mogł przeczyć *np* że całość ieſt większa od iedney ſwoiey części, albo że zgoda y pokoy ſą lepsze dla iakiego Domu lub Państwa, niżeli porożnienia y Woyna.

Nie dzieie ſię podobnie w rzeczach, gdzie ieſt mniey światła y oczywiſtości. Na ten czas wolność pokazuie ſię w całey ſwey obſzerności. Prawda ieſt, że nasz rozum ſkłania ſię za zwyczay do tey ſtrony, ktora mu ſię zdaie bydź naybardziey do prawdy podobną, ale to nie przeſzkadza, aby nie można było zatrzymać ſię na ſzukanie nowych dowodow, albo to całe roztrząśnienie na inny czas odłożyć. Im bardziey ſą ciemne rzeczy, tym więcey możemy zaſtanawiać ſię y odwłoczyć naſze poſtanowienie. To mamy z doświadczenia, że codziennie y za każdym ſtąpieniem pokazuią ſię zarzuty, gdzie dla ograniczenia rozumu naſzego, przyczyny za niemi y przeciwko nich, nas zoſtawuią w nieiakim powątpiwaniu y środwadze, á te nam pozwalaią zawieſić nasz rozſądek, roztrząſnąć rzeczy powtornie, y na koniec nachylić ſię na iednę raczey niżeli na drugą ſtronę.

Reszta potym.